

Ambasador Rumunii u Prezydenta RP

WARSZAWA, 2. 8. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 2 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rumuńskiej Republiki Ludowej pana Nicolae Dinulescu, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

Oplata pocztowa niszczone ryczałtem

Cena 15 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZY TEL NIK

Rok VII Nr 209 (2189)

Łódź, piątek 3 sierpnia 1951 r.

ZE WSZYSTKICH STRON EUROPY

podążają do Berlina

Młodzieżowe Sztafety Pokoju

BERLIN, 2.8. Młodzież całej kuli ziemskiej żyje pod znakiem Złota Młodych Bojowników o Pokój, który rozpoczęło się dnia 5 bm. w Berlinie. Mieszkańcy Berlina entuzjastycznie witają coraz to nowe delegacje młodzieży, przybywające codziennie ze wszystkich stron świata. Niezwykle serdeczne przyjęcie zgotowano delegacji bohaterkiej młodzieży koreańskiej, która przybyła już do Berlina.

Z olbrzymim rozmachem prowadzi się przygotowania do światowych igrzysk sportowych, które odbędą się w ramach złota berlińskiego. Czyni się ostatnie przygotowania do imprez kulturalnych, zakrojonych na nienotowaną dotychczas skalę.

Do komitetu organizacyjnego Złota Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie napływa tysiące depeš od organizacji młodzieżowych i czołowych bojowników o pokój.

16 młodych patriotów greckich, którzy zostali skazani przez trybunał wojenny na karę śmierci, wysłało do komitetu organizacyjnego złota depešę z pozdrowieniami.

W depešy tej piszą oni: „My, więźniowie z Averoff przesyłamy Wam nasze braterskie pozdrowienia. W Złocie Młodych Bojowników o Pokój widzimy odpowiedź, jaką ludzkość daje ciemnym siłom reakcji amerykańskiej i wojnie”.

Do granic NRD zbliżają się młodzieżowe sztafety pokoju. Uczestnicy sztafet przezwyciężali na swej trasie niezliczone przeszkody.

Członków sztafety angielskiej, policja brytyjska usiłowała zatrzymać, jednakże młodzież angielska zdołała przedostać się przez Kanał la Manche, Belgię i Francję. We Francji przyłączyła się do niej

sztafeta hiszpańska.

W Szwajcarii uczestnicy sztafety szli wyłącznie nocami, by uniknąć przesładowań policji i przekazali pochodnie sztafety młodzieży austriackiej.

Tysiączne rzesze witaly uczestników sztafety, która przeszła przez Albanie, Bułgarię, Rumunię i Węgry, a obecnie biegnie przez Czechosłowację, zbliżając się do granicy NRD.

Inna sztafeta przebiegła przez Włochy i Austrię i połączyła się w Bratysławie ze sztafetą z Węgier, Rumunii, przeszła przez Albanie, Bułgarię i Albanii.

Proces sanacyjno-faszystowskich spiskowców



Dnia 31. 7. 1951 r. rozpoczął się przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie proces kierownictwa dywersyjno-spiegowskiej organizacji.

Na zdjęciu: ława oskarżonych, od lewej oskarżeni: (w pierwszym rzędzie) Tatar, Utnik i Nowicki, (w drugim rzędzie) Jurecki i Kirchmayer. (w ostatnim rzędzie) Herman, Wacek i Mossor.

Cała organizacja konspiracyjna była ekspozyturą obcego wywiadu

— zeznają oskarżeni w procesie sanacyjno-faszystowskich oficerów

W drugim dniu procesu osk. Tatar opisał okoliczności swego przyjazdu do kraju jesienią 1949 roku, kiedy to „położenie Sychalskiego było zagrożone” w związku z aresztowaniem szeregu członków organizacji popieranej przez Sychalskiego.

Kirchmayer oświadczył wówczas oskarżonemu, iż stan organizacji jest jeszcze dość znaczny, że wstrzymano tem po zmniejszeniu zasięgu pracy organizacji spiskowej. Na tym Sąd zarządził przerwę.

Drugi dzień procesu

W DRUGIM DNIE PROCESU PRZECIWKO ORGANIZACJI DYWERSYJNO-SPIEGOWSKIEJ W W.P. OSKARŻONY TATAR ODPOWIADAŁ NA PYTANIA PROKURATORA.

Rzecznik oskarżenia cytował obszernie wyjątki z referatu wygłoszonego przez Bora-Komorowskiego 14 października 1943 r., a przygotowanego na jego polecenie przez oskarżonych Tatarę i Kirchmayera oraz przez Pełczyńskiego i Rzepeckiego. Referat ten był sprawozdaniem złożonym przez Bora-Komorowskiego po objęciu przezeń stanowiska komendanta AK wobec przedstawicieli delegatury rządu emigracyjnego Referat ten m.in. stwierdza:

„Powstanie nie może wybuchnąć nawet w wypadku, gdy położenie nieprzyjaciela na obszarze Polski rokuje powodzenie powstania ale ogólne położenie polityczne czyni je niewskazanim. Nie można

się wtedy intensywnie do wyjazdu z kraju. W trakcie tych przygotowań do odjazdu został aresztowany.

Na tym Sąd zarządził przerwę.

zgodnie zapadła uchwała upoważniająca was do ogłoszenia powstania w momencie przez was wybranym. Jeżeli możliwe, wiadomości nas przed tym. Odpis przez wojsko do komendanta AK. „Stem”.

Oskarżony Tatar wyjaśnia, że pseudonim „Stem” był pseudonimem Mikołajczyka.

PROK. Może oskarżony powie mi z czyjego rozkazu wywołano powstanie warszawskie?

OSK. Było to konsekwencją wytycznych które wyszły z Londynu od rządu i naczelnego dowództwa.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Angielskie prowokacje w Zatoce Perskiej

MOSKWA, 2.8. — Agencja TASS donosi z Teheranu, że dnia 31 lipca br. weszły do portu Szat El-Arab cztery angielskie okręty wojenne. Jeden z nich zarządził wojnę naprzeciwko rafinerii naftowej w Abadanie, obok znajdującego się tam od dłuższego czasu krążownika angielskiego.

Według doniesień prasy irańskiej ostatnio przeleciały nad Abadanem angielskie samoloty myśliwskie, stacjonujące na jednym z lotnisk w Iraku.

Układ handlowy między Polską i Austrią

WARSZAWA. W dniu 2 sierpnia br. został parafowany w Warszawie układ handlowy i płatniczy pomiędzy Polską i Austrią na okres do 31 lipca 1952 r.

W ramach tego układu Polska będzie importowała z Austrii m. in. łożyska kulkowe,

magnezyt, włókna sztuczne, aluminium, stal szlachetną oraz wyroby przemysłu maszynowego i elektrotechnicznego.

Eksport Polski do Austrii obejmuje m. in.: węgiel, cukier i inne produkty spożywcze, szkło i chemikalia.

Chłopi

dostawiają zboże do punktów skupu

Zdemaskowanie kumoterstwa sołtysa Kałużnego

Coraz liczniej napływają meldunki o przystąpieniu do omiotów i rozpoczęciu akcji skupu zboża w woj. łódzkim. Posiadający 4-hektarowe gospodarstwo W. Kapczyński ze wsi Jeżów k/Piotrkowa, jako pierwszy w powiecie

złowi w pow. piotrkowskim dobiegają końca. Podorywki wykonano w 75 proc., a poplonami obsiano już 25 tys. ha.

W tegorocznej akcji omiotowej w powiecie weźmie udział 1826 maszyn. Wszystkie maszyny znajdujące się jeszcze u kulałów będą pracowały u mało- i średniorolnych chłopów, a opłata będzie pobierana wg stawek ustalonych przez SOM. Tym samym zlikwidowane będzie jeszcze jedno źródło wyzysku ze strony kulaka.

PGR-Bratoszewice przystąpił 28 lipca do omiotów. Pracownicy POM w Strzelcach Wielkich zbożo wiązali się przekroczyć plan omiotów u mało- i średniorolnych chłopów.

W pow. radomszczańskim obsia no 15 tys. ha poplonami. Część chłopów wymyśliła już tegoroczne zbiory saradeli używając jej do siewu. Za przykładem PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych chłop przystąpił do próbnych omiotów.

— Przeprowadzane klasyfikacje gruntów i skup zboża są sprawe dłuwe i słusze — mówi średnio rolny chłop Kalsiak z Boryszewa.

Zdarzają się jednak przejawy wrogości roboty i kumoterstwa. Sołtys gromady Krężno w pow. piotrkowskim Władysław Kałużny, niesprawiedliwie zakwalifikował ziemię średniorolnych chłopów J. Chojwy i Kalacińskiej, wyznaczając im drugą zamiast trzeciej kategorii. Tymczasem sobie i swym znajomym ziemię lepszą zakwalifikował do trzeciej kategorii. Wroga robota i kumoterstwo zostało w porę zdemaskowane a sołtys W. Kałużny usunięty ze swego stanowiska przez Prezydium GRN, a krzywdą wyrządzoną Kalacińskiej i Chojwie zostanie naprawiona.

„Wasza krew za nasze dolary”

Cyniczne przemówienie Marshalla

NOWY JORK, 2.8. — Sekretarz obrony USA Marshall przemawiał na posiedzeniu komisji zagranicznej senatu, broniąc projektu ustawy o tzw. „wzajemnych gwarancjach bezpieczeństwa”.

W pierwszej części swego przemówienia Marshall poruszył sprawę nastrojów wśród społeczeństwa amerykańskiego.

Oświadczył on, że jest „zdumiony” reakcją narodu amerykańskiego na propozycję przedstawiciela Związku Radzieckiego w sprawie przerwania ognia w Korei. Podkreślił on, że oświadczenie to „bardzo poważnie odbiło się na amerykańskim programie obrony”, dając tym samym do zrozumienia, że naród amerykański potępia wyścig zbrojeń i historię wojenną wzniesioną przez koła rządzące.

Motywuując konieczność asygnowania dalszych kredytów na zbrojenie zachodnio-europejskich satelitów USA Marshall oświadczył dosłownie: „Dajemy dolary dla uzbrojenia obcych a nie naszych żołnierzy.”

USA dostarczą dla obrony — przede wszystkim dolarów a nie ludzi... Marshall spozstrzegł się po niewczasie, że pozwolił sobie na zbyt dużą szczerość. Toteż zażądał skreślenia ze stenogramu wyżej przytoczonego ustępu, jednakże amerykańskie agencje prasowe zamieściły go w całości.

W zakończeniu swego przemówienia Marshall wyraził się z najwyższym uznaniem o sojuszu z Hiszpanią frankistowską, podkreślając że USA są bardzo zainteresowane położeniem geograficznym Hiszpanii i hiszpańskim mięsem armatnim.

Truman zapowiada rozszerzenie się inflacji w USA

WASZYNGTON, 2.8. Prezydent Truman podpisał uchwalony przez kongres projekt ustawy o „produkcji na cele obrony”. Przy tej sposobności Truman oświadczył, że przewidziane w projekcie ustawy środki zwalczania inflacji „są absolutnie niewystarczające” i wywołają dalszą zwyżkę cen. Prezydent stwierdził, że w chwili obecnej nie da się przewidzieć rozmiarów drożyzny, grożącej Stanom Zjednoczonym.

Rokowania w Kaesongu

PEKIN, 2.8. Agencja Nowych Chin donosi, że 17 posiedzenie w Kaesongu w sprawie rozejmu w Korei odbyło się 2 sierpnia.

Generał Nam Ir, przewodniczący delegacji koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich raz jeszcze stwierdził — donosi Agencja Nowych Chin — że stro na amerykańska chełpi się skutkami bestialskiego bombardowania z morza i powietrza, domaga się jednocześnie utworzenia t. zw. wojskowej linii obronnej, w przeciwnieństwie do lojalnej i rozsądnej propozycji, w myśl której 38 rów nolegnik ma stanowić wojskową

linię demarkacyjną między obu stronami, oraz wysuwa żądania, zmierzające do przesunięcia wojskowej linii i demarkacyjnej w głąb pozycji koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich. Stanowisko to nie da się pogodzić z realną sytuacją militarną na froncie koreańskim, gwałci zaśady sprawiedliwości i rozsądku, naraża na szwank pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej dlatego jest absolutnie nie do przyjęcia.

18 posiedzenie odbędzie się dnia 3 sierpnia o godz. 10.

Cała organizacja konspiracyjna była ekspozyturą obcego wywiadu

(Dokończenie ze str. 1)

PROK. Może to nazwiemy personalnie i krótko?

OSK. Mikołajczyk i Sosnkowski.

PROK. W jakim celu wywołano powstanie warszawskie?

OSK. Po to, by stworzyć fakt dokonany, to znaczy by uchwycić stolicę Polski w takim czasie, aby zdążyć wystąpić wobec wkrczających wojsk radzieckich w kompletnym składzie rządu, przedstawicielstwa rządu, administracji, wojska itp.

Szeroko omawiana była w drugim dniu procesu sprawa stosunku hitlerowskiego okupanta do kierownictwa AK. Prokurator zacytował tu m.in. wyjątek z meldunku sytuacyjnego komendy głównej AK. Meldunek ten m.in. stwierdza:

Dolary na „robotę“ w kraju...

Jedno z dalszych pytań prokuratora zmierzało do wyjaśnienia na jakie cele poszły pieniądze uzyskane przez rząd emigracyjny w Stanach Zjednoczonych. Osk. Tatar powiedział, że były one użytkowane „na robotę w kraju przeciwko władzy ludowej“. Cytując odnośne cyfry osk. Tatar podał, że 3 miliony dolarów wysłano do Polski jeszcze w 1944 r., dokąd były przetrzuty na imię Okulickiego i delegata, przy czym on sam decydował o sumach dawanych do doręczenia w kraju poszczególnym kurierom. Znaczne sumy otrzymywał również Rzepecki. Oskarżony przyznał, że w jego ręku leżała administracja pieniędzy mi wysłanych do kraju, ruch kurierów oraz przesyłka dokumentów, odbiór i wysyłka poczty kurierskiej.

Następny ujawniony przez prokuratora dokument, to depesza — szyfr nr 5, która rzuciła światło na cele, na jakie szła pożyczka otrzymana od USA. Depesza ta, nadana z Warszawy 23 sierpnia 1946 r., nosi adnotację „bardzo pilna“ i zawiera następującą treść:

„Sprawa Ksawerego i Zuralskiego nagrana. Potrzebna kwota 15.000 dolarów. Otrzymać od grypys z Mokotowa, prośba o pomoc. Są pod zarzutem zdrady stanu oraz współpracy

z Intelligence Service. Rozprawa za 2 miesiące, śledztwo krótkie, kara przyszczalnic śmierć — dożywocie. Znalaziono szyfr podpisany Lipiński. Sprawa jest bardzo poważna i pilna. W tym celu 25 sierpnia opuszczam kraj, udając się na zachód, ażeby omówić ustnie. Sprawę podczas mojej nieobecności prowadzi Siekiera 1. Podpisał Gustaw“.

PROK. Mnie interesuje kwestia kwoty 15.000 dolarów. Tego rodzaju cele były zaspakajane z tej amerykańskiej pożyczki?

OSK. Tak. Prokurator cytuje również dopisek na tej depeszy podpisany pseudonimem Beta 5.

OSK. Tatar wyjaśnia, że pseudonim powyższy używany był przez niejakiego Massey'a, urzędnika ambasady brytyjskiej w Warszawie.

Oskarżony wyjaśnia następnie szczegółowo techniczną stronę przetrzutu oraz korespondencji i wspomina że, II oddział utrzymywał w mieście Glasgow w Szkocji specjalną szkołę wywiadu, której absolwenci pracowali zresztą również w służbach podległych VI oddziałowi. Osk. Tatar przedstawił również wyczerpujące powiązania pomiędzy II a VI oddziałem.

Organizacje, które finansował Tatar mordowały działaczy demokratycznych

W dalszym ciągu oskarżony Tatar stwierdza, że tzw. sztab główny w Londynie przesyłał do kraju emisariuszy z instrukcjami oraz finansował nielegalne organizacje WIN, „Nie“ i tzw. delegaturę sił zbrojnych. Wszystkie te organizacje prowadziły walkę z władzą ludową w formie dywersyjno-wywiadowczej, starając się penetrować aparat państwowy i partie polityczne.

PROK. „Nie“, delegatura i WIN w tym czasie mordowały najlepszych ludzi w Polsce. Na to żeście pieniądze też dawali.

OSK. Jeżeli chodzi o te organizacje, to istotnie popełniały cały szereg morderstw.

PROK. Oskarżony wiedział o tym, że te wszystkie organizacje, które finansował, dopuszczały się morderstw w stosunku do ludzi z aparatu państwowego, wojskowego, politycznego?

OSK. Tak jest.

PROK. Oskarżony w tym czasie był zastępcą szefa sztabu dla spraw krajowych?

OSK. Byłem.

PROK. A w czasie gdy mordowano działaczy lewicowych, oskarżony był na jakim stanowisku?

OSK. Szef operacji komendy głównej AK.

Dalszy ciąg zeznań Tataro dotyczy osoby członka brytyjskiej organizacji szpiegowskiej Intelligence Service — płk. Perkinsa. Jak wynika z wyjaśnień Tataro, Perkins jeszcze przed wojną uprawiał szpiegostwo na terenie Polski, pod przykrywką prowadzenia fabryki sukna. Podobnie jak Perkins, prowadził robotę

„Ale nie tylko wyżsi urzędnicy niemieccy myślą w ten sposób! Gestapowiec von Moltke w Tarnowie, zapytany o akcję gestapo przeciwko AK na tamtejszym terenie, odpowiedział: Mamy wszystkie narzędzia w ręku dzisiaj, zwłaszcza po nieudanej konferencji w Moskwie. Nie leży w naszym interesie niszczenie AK, lecz przeciwnie, raczej chcielibyśmy ją wzmocnić gdyż my pójdziemy, a zastąpi nas na tym terenie w walce z bolszewizmem AK. W tej sprawie pro wadzone są rozmowy z generałem (nazwisko nieczytelne). Nie mamy tylko rozpracowanej góry ale chcielibyśmy na nią włożyć kontakt z pułkownikiem nie po to, by go uwięzić, lecz przeprowadzić z nim pewne rozmowy. Mamy pewne narzędzia w ręku przeciwko komunie i tych tępić będziemy bezwzględnie“.

na Węgry. Za pośrednictwem Perkinsa i innych przedstawicieli SOE, względnie Intelligence Service, szpiegowskie przesyłali Anglikom wiadomości, dotyczące m. in. Wojska Polskiego i

Armii Radzieckiej, informacje o sieci kolejowej i drogach w Polsce, o produkcji przemysłowej, źródłach surowców itp. Instrukcje tego rodzaju wywiadu przesyłał oskarżony Rzepeckiemu.

Informacje szpiegowskie były przekazywane za pośrednictwem ambasad mocarstw zachodnich

Oskarżony opisuje następnie drogę, którą szpiegowskie wiadomości do Londynu. Informacje te dostarczano poprzez ambasadę amerykańską, brytyjską i francuską. Z polecenia gen. Kopańskiego i oskarżonego z ambasadami tymi kontaktowali się: oskarżony Kirchmayer, „Radosław“ i inni członkowie siatki wywiadowczej. Ambasadę dostarczały wszystkie informacje sztabowi głównemu w Londynie oraz same je wykorzystywały. Wiadomości te dotyczyły w znacznej mierze wywiadu wojskowego.

PROK. Czy w tym czasie oskarżony i wszyscy jego współpracownicy służyli wojnie czy pokojowi?

OSK. Jeżeli chodzi o stosunek do Polski, to raczej wojnie.

PROK. Czy oskarżony w tym czasie orientował się, że ze strony anglo-amerykańskiego imperializmu są oczywiste dążenia wojenne?

OSK. Wiedziałem, że istnieją takie tendencje.

„Sprawę przewrotu postawię przed Sychalskim...“

PROK. Na czym oskarżony opierał swoje nadzieje, że grupa Sychalskiego pójdzie razem z wami w walce o zmianę ustroju?

OSK. Na świadomości celów, które miała ta grupa, na świadomości światopoglądu tych ludzi, na tym, że oni byli grupą prawniczą.

PROK. To znaczy, że linia polityczna grupy prawniczo-nacjonalistycznej odpowiadała wam?

OSK. Jeżeli chodzi o ludzi z mojego otoczenia, odpowiadała nam jako możliwa do przyjęcia.

W dalszym ciągu rozprawy osk. Tatar odpowiadał na pytania adwokatów. W odpowiedzi na pytania swego obrońcy — adw. Rettingera, oskarżony stwierdził, że organizacja dywersyjno-szpiegowska popierała te grupy polityczne w kraju, które — jak im się wydawało — posiadały szanse na uchwycenie władzy. Inni obrońcy zadawali pyta-

nia zmierzające do ustalenia, jakiego rodzaju stosunki łączyły oskarżonego Tataro z pozostałymi oskarżonymi.

Następnie prokurator pytał oskarżonego o przygotowania organizacji do przewrotu.

OSK. Przewidywano, że na początku 1948 r. może dojść do przewrotu. Następnie już sprawy terminu nie było. W rozmowie z Kirchmayerem ustaliliśmy, że sprawę przewrotu postawię przed Sychalskim: czy przewrót będzie i kiedy.

PROK. Sychalski Marian jest aresztowany, w stosunku do niego toczy się śledztwo i jego sprawa jest badana z całą skrupulatnością. Wszystkie właściwe wnioski będą stąd wyciągnięte. Dlatego też zwracam uwagę oskarżonemu, że w zeznaniach swoich powinien przede wszystkim wyświeltić swoją rolę i swoich współpracowników.

PROK. Chodziło o penetrację OSK. Tak.

Na przestrzeni 1945 i 1946 roku oskarżony polecił Kirchmayerowi, aby organizacja rozbudowywała się tak, żeby w okresie wyborów przedstawiała już zorganizowaną siłę. Organizacja orientowała się wówczas na Mikołajczyka, zgodnie z poleceniami Kopańskiego. Oskarżony dodał tutaj, że Mikołajczyk nie rozliczył się z pieniędzmi, które otrzymał.

Pytania obrońców

Na sesji popołudniowej w drugim dniu procesu oskarżony Tatar odpowiadał w dalszym ciągu na pytania obrońców.

Odpowiadając na pytania adw. Zajczkowskiego osk. Tatar zeznał, że osk. Utnik brał udział we wszystkich pracach „komitetu trzech“. Adw. Bałabieński — obrońca oskarżonego Nowickiego zmierzał do ustalenia roli jaką jego klient odgrywał w organizacji „Hel“. Tatar oświadczył, że Nowicki był kierownikiem „Helu“ oraz członkiem tzw. „komitetu trzech“. Był on podporządkowany Tatarowi, ale

posiadał również własne uprawnienia oraz możliwości wydawania samodzielnych dyspozycji w zakresie swego stanowiska.

W odpowiedzi na pytania obrońcy oskarżonego Hermana — adw. Bieja, Tatar oświadczył m. in., że Herman należał do „starych AK-owskich“ jako szef biura studiów II oddziału komendy głównej AK.

Szereg pytań zadali Tatarowi oskarżeni Mossor i Kirchmayer. Pytania te dotyczyły okoliczności w jakich odbywały się ich wzajemne spotkania.

Zeznaje osk. Jurecki

Przed sądem staje następnie oskarżony Marian Jurecki, pułkownik, karany przed wojną sądownie za uszkodzenie ciała i usiłowanie zabójstwa. Przyznaje się do winy i składa obszerne zeznania. Oskarżony przez pewien czas pozostawał w służbie polskiego aparatu repatriacyjnego na terenie Szkocji.

W lecie 1946 r. oskarżony nawiązał kontakt z przebywającym wówczas w Anglii Kuropieską, z którym przeprowadził trzy rozmowy na temat sytuacji w kraju, a szczególnie o położeniu i planach przedwojennych oficerów.

Opowiadając o nastrojach w hitlerowskim oficerskim obozie jenieckim w Woldenbergu, Kuropieska powiedział, że w obozie tym oficerowie dzieliли się

na dwie grupy. Pierwsza grupa — zeznaje oskarżony Jurecki — skupiała, jak mówił mi Kuropieska — oficerów, którzy uznawali za konieczne, gdy Polska będzie wyzwolona przez Armię Radziecką udać się po zakończeniu wojny na zachód.

Druga grupa, jak mi to przedstawił Kuropieska, była zdania, że trzeba wrócić do Polski i zabrać się do odbudowy kraju.

Po powstaniu warszawskim do Woldenbergu przybyli między innymi Rzepecki i Herman, którzy wyznawali pogląd że należało rzeczywiście udawać się do Polski, ale nie w tym celu, aby współpracować z władzą ludową, a odwrotnie w tym celu, aby penetrować do wszystkich dziedzin życia państwowego, a przede wszystkim wojskowego i

ta droga starać się opanować to życie po to, ażeby w pewnym, dogodnym momencie politycznym i strategicznym dokonać przewrotu i obalić władzę ludową, zastępując ją czymś w rodzaju republiki demokratyczno-burżuazyjnej, na wzór ustroju istniejącego na zachodzie Europy.

Kuropieska powiedział również osk. Jureckiemu, że właśnie udaje się do kraju, aby realizować te cele. Oświadczył też że po wyzwoleniu dla realizowania tych celów została powołana do życia organizacja konspiracyjna oraz że mając do niego wielkie zaufanie przyznaje się mu, że sam należy do kierownictwa tej organizacji i z ramienia tego kierownictwa z nim rozmawia.

Podczas jednej z następnych rozmów z Kuropieską osk. Jurecki zgodził się przystąpić do organizacji i otrzymał od Kuropieski konkretne zadanie. — „Zadanie miało polegać na tym — zeznaje osk. Jurecki — żeby wyjechać do kraju, tam uzyskać przydział do sztabu generalnego i na terenie sztabu założyć sieć, mającą na celu dostarczanie wszystkich informacji. Wyjaśnił mi, że zadanie to daje mi dlatego, że z terenu tej instytucji organizacja nic nie wie, co się dzieje, a to jest dla niej bardzo potrzebne“.

Najważniejsze zadanie: szpiegostwo na rzecz imperialistów

Kuropieska obiecał osk. Jureckiemu, że „przyjdzie mu z pomocą wszystkimi możliwymi sposobami“, a m. in. „wysyłaniem tam oficerów werbowanych do organizacji na terenie emigracji“. Po przybyciu do kraju Jurecki miał się skonfrontować z Hermanem. „Kuropieska dodał jeszcze — zeznaje osk. Jurecki — że o istnieniu organizacji konspiracyjnej w Polsce są poinformowane władze brytyjskie i że oficerowie brytyjscy, z którymi miałem styczność z tytułu pełnienia moich funkcji w dziale repatriacji o tym wiedzą, więc w razie gdyby jakaś rozmowa na ten temat wynikała nie należy się absolutnie kłopotować, bo to są ludzie zorientowani w tych sprawach“.

Kuropieska dodał jeszcze, że niezależnie od „kontaktu na Hermana“ mam utrzymywać na dal kontakt i z nim w czasie jego służbowych przyjazdów do Warszawy, bo musi być au courant mojej pracy na terenie sztabu generalnego. Wyglądało to w ten sposób, że mamy prowadzić pracę w dwóch kierunkach.

Po przybyciu do Warszawy w 1946 r. oskarżony spotkał się z Kuropieską, który powiedział, że sprawa przydziału jego do

sztabu generalnego jest już zatwierdzona — że rozmawiał na ten temat m. in. z gen. Sychalskim. Kuropieska skontaktował osk. również z Hermanem. W okresie współpracy z Hermanem najważniejszym zadaniem organizacji było — według zeznań Jureckiego zorganizowanie siatki wywiadowczej.

Jurecki zwerbował do niej ogółem 15 oficerów, z których jeden otrzymał stopień oficerski w AK a wszyscy pozostali byli przedwojennymi „oficerami zawodowymi“. Zebrane wiadomości szpiegowskie osk. przekazywał Hermanowi.

Wiosną 1947 r. przyjechał z Londynu Kuropieska, który oświadczył, że pozostaje w kraju i że w zasadzie należy „pracować na Londyn nie z nim, a z Chojeckim“.

„W ciągu roku 1948 nastąpiło około 7 spotkań z Kirchmayerem — mówi oskarżony — od 49 r. zdaje się sześć, a w 1950 r. mieliśmy spotkań dwa. Dostarczałem mu materiały aż do stycznia 1950 r.“

Od jesieni 1947 r. osk. był „na kontakcie“ z Kirchmayerem i siatką wywiadowczą była już wówczas zasadniczo zorganizowana.

Po przybyciu do Warszawy w 1946 r. oskarżony spotkał się z Kuropieską, który powiedział, że sprawa przydziału jego do

W barze na Nowym Świecie oczekiwał szpiega — przedstawicieli ambasady USA

Kiedy w początkach 1950 r. oskarżony, jak również inni oficerowie, którzy należeli do siatki wywiadowczej, zostali zwolnieni ze sztabu generalnego — oskarżonemu powiedział Kirchmayer, że w wypadku jego aresztowania „mam się zgłosić 1 czerwca do jednego z barów na Nowym Świecie o godz. 12 gdzie będzie na mnie czekał przedstawiciel ambasady Stanów Zjednoczonych. Były podane znaki rozpoznawcze. Jakiegokolwiek materiały będą jeszcze miał po spotkaniu się z tym przedstawicielem, należy dalej doręczać jemu“.

Po spotkaniu 1 czerwca — Jurecki spotkał się z przedstawicielem ambasady USA 1 sierpnia oraz 1 października. Doręczył mu wtedy materiały szpiegowskie, zebrane przez jednego z jego agentów.

Na pytanie przewodniczącego sądu, czy oskarżony był poinformowany o celu wysyłania materiałów wywiadowczych do Londynu, oskarżony odpowiedział, że dokładnie nie był poinformowany o tym, lecz „wygląda na to, że cała organizacja konspiracyjna była po prostu ekspozyturą wywiadu obcego“.

Na pytanie rzecznika oskar-

zenia, dlaczego osk. Jurecki wstąpił do PZPR, osk. oświadczył: „Wszyscy moi przełożeni po linii konspiracyjnej przy różnych okazjach dawali wyraz swemu przekonaniu, że każdy członek organizacji konspiracyjnej powinien starać się o to, ażeby dostać się do partii, bo ułatwi mu to pełnienie zadań konspiracyjnych“.

Pytany przez swego obrońcę, Jurecki tłumaczył fakt, że nie porucił pracy w organizacji dywersyjno-szpiegowskiej, rzekomy „brakiem charakteru i siły woli, aby wydobyc się z tego bagna“.

Kilkna pytań zadali oskarżonemu Jureckiemu współpracownikom Kirchmayer i Herman.

W trakcie odpowiedzi oskarżony oświadczył, że przekazał Kirchmayerowi szereg bardzo ważnych materiałów wywiadowczych, jak również podał, że spotkania z Kirchmayerem odbywały się m. in. w służbowym gabinecie Kirchmayera i w szeregach lokali nocnych w Warszawie.

Dalsze swe zeznania, które wypełniły resztę drugiego dnia procesu, osk. Jurecki składał przy drzwiach zamkniętych ze względu na tajemnicę państwową.

Dalsze swe zeznania, które wypełniły resztę drugiego dnia procesu, osk. Jurecki składał przy drzwiach zamkniętych ze względu na tajemnicę państwową.

Rozprawa trwa.

Syn małorolnego delegatem na Złot Berliński

Bursę Zakładów Metalowych im. Strzelczyka buduje brygada młodzieńcza ZBM. Na budowie znany jest Marian Dyksty 20-letni syn małorolnego chłopca ze wsi Zawady.

Dyksty jako mały chłopiec pasł krowy u bogacza wiejskiego. W marcu 1950 r. przyjeżdża do Łodzi, wstępuje na kurs zbrojarski i do ZMP. Po ukończeniu kursu zaczyna pracę w ZBM jako murarz. Zdobywa tam zaszczytny tytuł przedownika pracy, wyrabiając przeciętnie 220 proc. normy. Sumienną pracą na budowie i pracą społeczną zdobył zaufanie swych kolegów i na Dzielnicowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój obdarzono go zaszczytnym mandatem delegata na Złot Berliński.

Dyksty mówi:
— Na III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie powiem kolegom z całego świata, że my, młodzież polska, dobrą nauką i wzmożoną pracą walczymy o utrzymanie pokoju.

Z robotnicy-dyrektorem

Dyr. Romanowska mówi o »Wólczance«

DYREKTOR ZAKŁ. PRZEM. ODZIEŻOWEGO „WÓLCZANKA” — ROMANOWSKA JEST B. ROBOTNICĄ, KTORĄ WYSUNIĘTA ZOSTAŁA NA KIEROWNICZE STANOWISKO W DRODZE AWANSU SPOŁECZNEGO. ŻYCIE OB. ROMANOWSKIEJ ZWIĄZANE JEST NA PRZESTRZENI LAT Z „WÓLCZANKĄ”. ZRESZTA PRZEKONAMY SIĘ O TYM NAJLEPIEJ Z JEJ WŁASNYCH SŁÓW.

— Zakłady „Wólczanka” — Poważne trudności mieliśmy z powodu braku szwaczek. Trzeba było przyjmować zupełnie nowe siły i szkolić je od podstaw. Trudności te jednak zostały przełamane, przeszkolono odpowiednią ilość ludzi i produkcja zakładów ruszyła pełną parą. Charakterystyczne jest, że w naszej fabryce wszyscy począwszy od majstrów, a skończywszy na dyrektorze — to dawni robotnicy „Wólczanki”, którzy otrzymali awans społeczny.

W „Wólczance” jest również

dużo młodzieży. W br. uruchoiliśmy 2 taśmy młodzieżowe, których członkowie z każdym dniem pracują coraz wydajniej.

W tym roku rozpoczęliśmy także walkę o socjalistyczną kulturę miejsca pracy. Wszyscy robotnicy zrozumieli jej słuszność, dzięki czemu na salach produkcyjnych wygląda jak w „bombonierce”. Zamiast dawnych ciasnych kaftanów, każdy robotnik ma biały fartuch, maszyny lśnią czystością, a na salach produkcyjnych są nawet kwiaty.

Do zakładu „Wólczanka” bardzo się przywiązałam. — mówi dalej dyr. Romanowska — Nic dziwnego zresztą, bowiem pracuję tu od 1949 r. Początkowo byłam szwaczką, a w 1947 r. zostałam awansowana na majstra salowego. Po kilku kolejnych awansach, mianowano mnie dyrektorem zakładu.

Kiedy w czerwcu br. była u nas wycieczka angielskich robotników, nie chcieli oni uwierzyć, że dyrektorem jest kobieta.

Tak, w kapitalistycznych krajach jest to prawie niemożliwe, ale u nas każdy ma otwartą drogę do awansu społecznego — kończy rozmowę dyr. Romanowska.

REFLEKTOREM po ŁODZI

NIEMPRZYJOMNI

Wyszli z domu obywateli myślący o niebieskich mi gdałach. Na ulicy ruch i gwar. Jadą tramwaje, mkną samochody. A on daleki od spraw ziemskich marzy...

Niech inni martwią się o jego bezpieczeństwo: przechodnie, żeby go nie potrącił, kierowcy pojazdów, żeby nie przejechał. A on, do wyższych rzeczy stworzony z głową w obłokach, przebiega się przez tłum ludzi i pojazdów. Na chodniku ogląda nosy swoich butów, na jezdni czyści paznokcie.

Aż z zamyslenia wyrwa go lekkie szturchnięcie samochodu, który przez niego musiał zatrzymać się.

Wtedy budzi się, wraca na ziemię i obrzuca szofera kompietem wcale nie niebieskich wyważań. Jak to miało miejsce 25 ub. mies. około godz. 17 na

Piotrkowskiej przy ul. Stał-

na.

GDZIE SĄ SŁOIKI?

Każda szanująca się gospodyni, pretendująca do miana troskliwej i zapobiegliwej pani domu, za punkt honoru uważa przygotowanie latem zimowego zapasu konfitur, soków czy kompotów.

Aby je zrobić nie wystarczy jednak zakupić owoce, usmażyć je w coś włożyć. I tu rozpoczyna się tragedia. W Łodzi nie można dostać popularnych „wecków”, w których do skonałe przechowuje się kompoty przez zimę. Brak również słoików...

Sprzedawcy sklepowi ochrypłi już od wołania tłumom klientów: nie ma słoików, nie ma słoików, nie ma słoików...

A wszystko przez to, że w jakiejś centrali nie przewidziano, iż będzie lato i że będą potrzebne słoiki.

Bo niby skąd przewidzieć?

RADIO

PIĄTEK, 3 sierpnia
WIADOMOŚCI: — godz. 12.04, 17.00, 20.00 i 23.00.

11.45 „Głos mają kobiety” — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 13.25 — Program dnia. 13.50 Muzyka dla wszystkich. 14.30 Proza. 14.50 Muzyka. 15.30 Recenzja. 16.10 Muzyka. 17.05 Reportaż. 17.15 Koncert Krak. Orkiestry i Choru PR. 18.00 Nowości poetyckie. 19.55 Program lok. na jutro. 19.58 Stan pogody. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Koncert masowy. 21.15 Muzyka. 21.40 Polska pieśń masowa. 21.45 Wspomnienia robotnicze. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Muzyka kameralna. 23.10 Koncert z Budapesztu. 23.50 Pieśń masowa.

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ

16.30 Na boiskach i bieżniach kraju. 16.25 Recital fortep. Wł. Manińska. 16.45 Aktualności łódzkie. 16.55 Komunikaty. 18.15 „Włókniarstwo Zduńskiej Woli”. 18.25 Koncert zyczeń. 18.30 Opera „Carmen”.

Notatnik łódzki

W najbliższych dniach ukazać się w Łodzi w sprzedaży detalicznej szczerzki do zębów dla dzieci. Nowość tę wprowadza na nasz rynek łódzki „Centrol”.

Wczoraj w lokalu Wyzd. Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN ul. Piotrkowska 104 otwarto wystawę gazetek ściennej, wydanych przez poszczególne wydziały Rady Narodowej z okazji Święta Odrodzenia.

W dniu wczorajszym o godz. 19 odbyło się otwarcie restauracji „Powszechnej” przy ul. Zachodniej 67.

W MOI czekają na odbiór: 20-litrowa банка do mleka i lina techniczna. Linę znalazł na ul. Mickiewicza właściciel dorozki nr 147.

Piątek 3 SIERPNIA
Szczepana
JUTRO:
Dominika

WAŻNE TELEFONY:
Kom. Miejska M.O. 253-50
Pogotowie Ratunkowe 104-44 134-15 117-11
Straz Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

DYZURY APTEK

DZISIEJSZEJ NOCY DYZURUJA APTEKI:
A. S. nr 45 (Limanowskiego 1), A. S. nr 2 (Piotrkowska 95), A. S. nr 21 (Egiewnicka 120), A. S. nr 3 (Napierkowskiego 41), A. S. nr 27 (Narutowicza 42), A. S. nr 35 (Gdańska 90), A. S. nr 33 (Armii Czerwonej 8), A. S. nr 52

CO? GDZIE? KIEDY?

(Srebrzyńska 67), A. S. nr 48 (Narutowicza 6).
Apteka nr 42 (Al. Kosciuszki 48) dyżuruje codziennie).

TEATRY
PAŃSTW. TEATR NOWY (ul. Włocławskiego 15) Gościnnie występy Opery Śląskiej — o godz. 19 „Casanova”.
PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obronców Stalingradu nr 21) o godz. 19.15 „Grzesznicy bez winy”.
TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 243) o godz. 19.15 „Czardaszyka” w nowej obsadzie.
TEATR LETNI (ul. Piotrkowska nr 94) o godz. 20 „Mąż i żona”.

KINA
ADRIA (ul. Stalina nr 1) nieczynne.
BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — „Zaklęta narzeczona” o godz. 18, 20 — dozw. dla dzieci.

ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178) — dla młod. — „Było to w maju” — godz. 16, 18, 20.
ROMA (ul. Rzgowska 84) „Złote jezioro” — godz. 18, 20 — dozw. od lat 12.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Brunatna pięćdziesiątka” — godz. 19, dozw. od lat 14.
STYLOWY (ul. Kilińskiego nr 123) — „Wyspa skarbow” — godz. 18, 20 — dozw. od lat 7.
SWIT (Bałucki Rynek) — „Splewaka nieznan” — godz. 18, 20 — dozw. od lat 14.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Zakazane piosenki” — godz. 18, 16, 20 — dla młod. dozw.
WISLA (Daszyńskiego 1) — „Słub z przeskodami” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — dozw. od lat 14.
WŁOKNIARZ (ul. Próchnika nr 16) — „Rodzina Sonnenbrücków” — godzina 16.30, 18.30, 20.30 — dozw. od lat 14.
WOLNOŚĆ (ul. Napierkowskiego 16) — Nieczynne z powodu remontu.
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Słońce wschodzi” — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

Abonamenty do kin już w sprzedaży

Niedawno donosiliśmy o zmianach w systemie rozprowadzania biletów ulgowych do kin łódzkich i wprowadzeniu miesięcznych 10-biletowych abonamentów ulgowych.

Sprzedają tych abonamentów prowadzona jest w kasach wszystkich kin. Cena abonamentów ulgowych: 22 zł 50 gr i 18 zł. Cena abonamentów normalnych: 36 i 45 zł.

Abonamenty te można wykonywać w dowolnym dniu i na dowolny seans.

Pracownicy poszukiwani

Stopkarzy na automaty, kotoniarzy, słusarzy, elektryków i robotników gospodarczych zatrudniaczą natychmiast Zakłady Przemysłu Pończosznego im. Fr. Zubrzyckiego w Łodzi, ul. Nowotki 163/165. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. (936)

Księgowego bilansistę poszukuje Spółdzielnia Robót Budowlanych „Granit” w Łodzi, ul. Wschodnia nr 72. (940)

Potrzebny cukiernik lub pomocnik. Wiadomość w cukierni Łódź, Nowomiejska 11. (5019)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszerki Piotrkowska 33 — przyjmuje 3-5 oprócz sobót niedzieli. (4938)
Dr PIWECKI wewnętrzne, płuć, serce przyjmuje 3-7 Piotrkowska 25.
Dr WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia płciowe, Nowotki 7, front 10-11, 16-18. (4939)
Dr GLAZER specjalista skórne, weneryczne 6-8, Andrzejka Struga 28. (923)

Dr MARKIEWICZ specjalista: weneryczne, skórne, moczołkowe, Piotrkowska 109-6 tel. 138-52.
Dr ZAURMAN — specjalista skórne, weneryczne 8-9.30, 4-5 Narutowicza 2. (921)
Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 7-9, 3-5, Piotrkowska nr 105. (926)
Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płuca (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwartą siołdina (925)

Dr PIESKOW wznowił przyjęcia godz. 16-18 — Próchnika 6. (4858)
Dr HEYKO - POREBSKI specjalista skórno-weneryczne powrócił 17.30-19, Brzeźna 6. (931)
Dr HORECKI choroby żołądka, kiszki, wątroby, Narutowicza 35. Telefon nr 205-99. (922)
Dr BILINSKI choroby serca. Przyjmuje 11-14, Legionów 3. (***)
Dr CHECINSKI skórno-weneryczne, 4-7, Piotrkowska 157. (941)

NAUKA I WYCHOW.

KURSY SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWE, Kościuszki 68 rozpoczynają wykłady 6 sierpnia. (4865)
POPRAWKI z języka rosyjskiego przygotowanie w szybkim tempie Nawrot nr 13-8. (5078)
UDZIELAM rosyjskiego niemieckiego, francuskiego tel. 216-48, 12-13 Włocławskiego 2. (5026)
KUPNO — SPRZEDAŻ
SPRZEDAŻ BMW 600 cm w bardzo dobrym stanie. Wiadomość Kraszewskiego 29 od godz. 15. (5026)
DREWNIACZKI artystyczne w dużym wyborze poleca sklep Piotrkowska nr 223. (5023)

MIEJSKI ZARZĄD PRZEMYSŁU TERENOWEGO w ŁODZI, ul. Południowa nr 11

— podaje do ogólnej wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania są zaliczane w poniedziałki od godziny 8 do 17 przez dyrektora lub jego zastępcę. (929)

ZAOFIAROW PRACY

POTRZEBNA zaraz uczeń nica do sklepu i pracownicy toryb daskich. Rzgowska 9, sklep. (5000)
ODDAM do retuszu negatywy na sztuki. Oferty Prasa, Piotrkowska 104A, „Retuszer”. (5044)
POTRZEBNA pomocnica domowa. Warunki dobre. Zeromskiego 11, m. 2, front. (5080)
POMOCNICA domowa potrzebna od zaraz. Wiadomość, Nawrot 47-3. (5048)
LOKALE
MAGISTER, kulturalny poszukuje pomieszczenia. Oferty Prasa, Piotrkowska 104A „Magister”. (5038)

MŁODE bezdzietne małżeństwo

poszukuje pomieszczenia. Oferty Prasa, Piotrkowska 104A, pod „HP”. (5005)
ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w Zduńskiej Woli na podobne lub większe w Łodzi. Wiadomość Zduńska Wola, ul. Hetmańska nr 23, m. 2, Mertens. (5018)
ZAMIENIĘ w Warszawie bliski Mokotów — pokój lub dwa używalność kuchni, łazienki, luksusowa willa o ogrodzie na mieszkanie w Łodzi. Oferty Retinger, Warszawa, Odolańska nr 52. (5018)
ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia z meblami Gdańsk. Wzrzeszcz na 1 pokój, kuchnia Łódź. Wiadomość: Wzrzeszcz, Mickiewicza 36 Zawadzki. (945)
URZĘDNIK poszukuje pomieszczenia przy kulturalnej rodzinie w śródmieściu. Tel. 158-01, godz. 8-15. (5032)

W III RZUCIE I KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ padła znów Wielka Wygrana

zł 50.000 na Nr 4423
w szczęśliwej kolekturze B. BOŃCZYKA
Łódź, ul. Piotrkowska 117, tel. 173-09.

ZGUBIONO kartę meldunkową, świadectwo ukończenia Kursu Adm. Handlowego Czesław Bakalarczyk, Magistra 18
ZNALAZCA teści w barze mlecznym róg Banduriskiego — Piotrkowskiej 31 lipca proszony jest o zwrot papierów studenta w Pałac, DREWNOŚĆ nr 15, Grzebska, Piotrkowska 181. (4923)
ZGUBIONO legitymację Politechniki Łódzkiej nr 116/M na nazwisko Matyjaszczyk Jan. (4921)
SKRADZIONO legitymację studencką nr 6006 ZMP 1272916, zniżkę kolejową 50 proc., 2580, skierowanie na wczasy 231 ser. B, Ligi Kobiet, TEP-R i PTF. Nazwisko Budzińska Hanna - Halina, Włocławka 20-4. (5023)
ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia w Łodzi Dr Swacinski Mieczysław, Łódź, Rudzka 49. (4927)
ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. nazwisko Zielonka Józef, Srebrzyńska 89. (5079)

ZGUBIONO kartę meldunkową nr 428392 Zdrodzki Jerzy, Piotrkowska 3. (5028)
ZGUBIONO wejściówkę służbową, Zakłady im. Feliksa Dzierżyńskiego, Jędrzejczyk Bronisław.
ZGUBIONO legitymację Z. PAP Wanda Orliczewicz - Modoleńc. Odniesić ul. Piotrkowska 102, Sp. Platystów. (5016)
PRZYBLAKAŁ się pies seter irlandzki brązowy, Daszyńskiego 12-14.
ZGUBIONO kartę rejestracyjną 5 Urzędu Skarbowego na nazwisko Owczarek Stefan, Sienkiewicza 65. (5047)
ZGUBIONO torebkę brązową z kartą meldunkową, akt ślubu, kartę rozpoznawczą, książeczkę oświeceniową Urzędu Skarbowego, kwity Urzędu Skarbowego, kwity na węgiel. Nazwisko Bronowska Maria, Piotrkowska 21-13. (5037)

WYGNANIE WŁADCY (5)



Z każdą chwilą robiło się coraz zimniej. Po kilku minutach Komarow poczuł, że oddychanie przychodziło mu z trudem. Jesteśmy na wysokości przynajmniej 6 tysięcy metrów — pomyślał.
Ostatkiem sił, zerwał się od zimna palcami sięgnął po kleszonkowy mikrofon. Rzucił sygnał: „Indyanin”, „Indyanin”. Tu Komarow. Natychmiast dajcie rozkaz poufny komendantowi samolotu, by wziął mnie na pokład. Jestem na podwoziu.”

Silne ręce wciągnęły go do kabiny. Dopiero po kilkunastu minutach major ocknął się z omdlenia.
Po wyładowaniu w Woroneżu, Komarow skontaktował się z miejscowym Urzędem Bezpieczeństwa, polecając śledzić Kardana. Po kilku dniach wywiadowca złożył majorowi raport.
— Śledzony zatrzymał się w mieszkaniu laboranta Semmla. Na ulicę nie wychodził. Na podwoziu stoi gotowy do odlotu helikopter.

— Przygotujcie więc i dla mnie maszynę.
— Rozkaz.
W minutę po odlocie helikoptera z podwozia laboranta Semmla, z hangaru Urzędu Bezpieczeństwa wzbliła się druga maszyna. Była noc. Major Komarow obserwował maszynę Kardana.
Lecą w kierunku Moskwy — rzucił z nad koła sterowego pilot.
Po godzinie na horyzoncie ukazała się

luna światła. Helikoptery zbliżyły się do Moskwy.
Komarow zauważył, że na ziemi rozbiły się zielone światła. Tam po chwili wyładował Kardana, a za chwilę w niewielkiej odległości i helikopter majora, który wyskoczył z helikoptera i ruszył na poszukiwanie. Gdy przemykał się kolo płotu jakiejś wili usłyszał lekki szmer. Chciał się cofnąć, ale w tej chwili ktoś rzucił się na niego.

Sport

Po Berlinie — Spartakiada Sześć dni boksu w Łodzi

Mistrzostwa Akademickie Świata w Berlinie nie przeszkadzają przygotowaniom do Spartakiady. Poszczególne zrzeczenia przygotowują się starannie do najważniejszej i największej w Polsce imprezy. Ostatnio rozegrano eliminacje w boksie i lekkoatletyce.



Spartakiada w lekkoatletyce zorganizowana będzie w Warszawie, a turniej bokserski odbędzie się w Łodzi. Do miasta naszego przyjedzie więc około 120 zawodników z całej Polski. Zawody odbędą się na boisku przy Al. Unii. Spotkania eliminacyjne rozgrywane będą jednocześnie na dwu ringach.

Otwarcie Spartakiady bokserskiej wyznaczono na dzień 9 września. W dniu tym nastąpi losowanie par i badania lekarskie, łącznie ze sprawdzeniem wagi.

Właściwe mistrzostwa rozpoczyna się 10 września o godz. 9.30 i trwać będą do godz. 12. Po przerwie obiadowej dalszy ciąg mistrzostw rozpocznie się o godz. 19 z tym, że walki zakończą się o godz. 22.

Czwierćfinały rozegrane zostaną 12 i 13 września, a 14 września na stapi jednodniowa przerwa, która wykorzystana zostanie na zorganizowanie występów artystyczno-świetlicowych. Poszczególne zrzeczenia wyłoniły zespoły artystyczne, rekrutujące się z zawodników. Występy organizowane będą w świetlicach fabrycznych i na boiskach. Najlepsze zespoły otrzymają nagrody.

Półfinały rozegrane zostaną 15 września. Początek o godz. 16.30.

Spotkania finałowe odbędą się w niedzielę 16 września w dniu zakończenia Spartakiady.

Do regulaminu zawodów wprowadzono poprawkę, dotyczącą zrzeczeń, które nie mogły dotychczas wyłonić mistrzów w niektórych wagach. Otóż zrzeczenia te będą mogły uzupełnić swoje reprezentacje po złożeniu odpowiednich zaświadczeń, usprawiedliwiających zawodnika, który nie brał udziału w mistrzostwach zrzeczenia, a zgłoszony został do Spartakiady. Dzięki temu poszczególne drużyny będą mogły wystąpić w pełnych składach po 10 zawodników.

Łódź czeka więc w połowie września pierwszorzędną imprezę sportową. (Ja. Nie.)

Makarczyk przy szachownicy



Olimpijczyk, mistrz klasy międzynarodowej mgr. Kazimierz Makarczyk, biorąc udział w III Międzynarodowym Turnieju Szachowym w Sopocie zajął V miejsce, będąc pierwszym z Polaków.

Po powrocie z Sopotu mistrz Makarczyk, który jest kierownikiem naszego działu szachowego w „Panoramie” opowie Czytelnikom na łamach „Dziennika” o swoich wrażeniach z turnieju.

Skład ekipy polskiej na mistrzostwach akademickich świata

WARSZAWA. Ekipa polska wyjechała na akademickie mistrzostwa świata do Berlina w następującym składzie:

LEKKOATLETYKA:
Kuzmicka, Bregulanka, Ilwicka, Konikówna, Minicka, Duńska, Bocianówna, Gościński, Gburkówna, Ciach, Maciejakówna, Potrzebowski, Korban, Kiszka, Mach I, Sidło, Lewicki, Lipski, Adam Krzyżanowski, Statkiewicz, Graj, Waży, Buhl, Stawczyk, Weinberg, Kuśmirek, Lipiec, Garnarczyk, Dobraczyński, Milewski, Kasprzycki, Płonka, Kujawa, Lewandowski.

SIATKÓWKA:
Zakrzewska, Wojewódzka, Gruszczyńska, Englisz, Kubiak, Pogorzelska, Welsing, Tomaszewska, Hajec, Szczawińska, Krawczyk, Felchnerowska, Łazarska, Flont, Fronczak, Grochowski, Lemkiewicz, Pindelski, Wleciał, Woluch, Appenheimer, Faliszewski, Łaszcz.

KOSZYKÓWKA:
Rogowska, Kowalczyk, Parzyski, Węgrzynowicz, Paprotówna, Kowalówka, Bajer, Dziak, Wilska, Mamińska, Moczarska, Dziadkiewicz, Osinowska, Markowski, Ceglarski, Wojtowicz, Niciński, Dąbrowski, Kamiński, Lelonkiewicz, Wężyk, Ziółkiewicz, Pawlak, Kwapisz, Zagórski, Będkowski, Żyliński.

PLYWANIE
Dobranowska, Mrozówna, Dzikówna, Proniewicz, Gruszczykówna Urszula, Gryszczykówna Renata, Kowalska, Fijałkowska, Przyborowiczówna, Bemówna, Korceka.

BOKS
Gremłowski, Dobrowolski, Pełtrusewicz, Goetz, Boniecki, Tołkaczewski, Procel, Ciężki, Kukiel, Mroczkowski, Jera, Wesolowski, Stelmaszyk, Jaśkiewicz.

PIŁKA NOŻNA
Borucz, Szczurzyński, Cieślak, Suszczyk, Kaszuba, Glimas, Jaśkowski, Wiśniewski, Dudek, Rajtar, Popiołek, Breiter, Durniok, Szczepański, Szymkowiak, Majewski, Olszewski, Szykowski, Puliński.

GIMNASTYKA KOBIET
Rakoczy, Wilkówna, Kurzancka, Marcinczak, Łukomska, Świeżówna, Horzonek, Szczerbińska.

KOLARSTWO
Czyż, Królak, Wilczewski, Gabrych, Sałyga, Leśkiewicz.

TENIS
Rydzkówna, Radzio, Kwiatek, Piątek, Licis.

WIOSLARSTWO
Kieda, Starkiewicz, Jezierska Kocerka, Lorenc, Tomas, Adamczyk, Michalski, Teodorowicz, Szwarczer Zbigniew, Szwarczer Edward, Jagodziński, Żarnowiecki.

Wśród naszych reprezentantów znajdujemy aż 16 zawodniczek i zawodników z Łodzi. Są to: Zakrzewska, Frontczak, Kubiak, Kowalska, Jera, Proniewiczówna, Dobrowolski, Boniecki, Szczurzyński, Czyż, Gabrych, Sałyga, Leśkiewicz, Paprotówna, Pawlak i Żyliński.

GŁOSY i odgłosy

Niedbalstwo czy biurokracja?

Na Dworcu Fabrycznym w dziedzinie elektrotechnicznej odbywali praktykę studenci politechniki.

W myśl okólnika winni oni za pracę otrzymać w szóstym dniu odbywania praktyki zaliczkę w wysokości zł 90, a kończąc pracę winni otrzymać resztę należności.

Studenci otrzymali zaliczkę, a reszty należności mimo, że ukończyli praktykę w dniu 28 lipca nie otrzymali dotychczas.

Sprawę komplikuje fakt, że większość studentów przyjechała na praktykę z innych miejscowości.

Dlatego, mimo zapewnienia da wanych im w dniu 23 lipca, że wypłatę należności otrzymają we właściwym czasie, wydział placu i pracy DOKP Łódź nie wywiązał się ze swoich obowiązków narażając tym studentów na niepotrzebne kłopoty? (2075 LPS).

(8 podpisów)

Pojadą do Białej Rawskiej

Ping-pongiści łódzcy wyjeżdżają w niedzielę na zawody propagandowe do Białej Rawskiej. Zbiórka zawodników wyznaczona została na godz. 8.15 w lokalu LKCP przy ul. Piotrkowskiej 67, skąd nastąpi odjazd samochodem do Białej Rawskiej.

Łódź reprezentowana będzie m. in. przez: Krygiera, Supia, Szofelę, Kobyteckiego, Jabłońska, Hejn drychowinę, Juszcakównę i Wedmanównę.

Odpowiedzi REDAKCJI

233 komitet blokowy. — Interweniuje. O wyniku powiadomi my, prosimy jednak o podanie adresu. (2095 In).

Anna Cholińska. — W sprawie przydziału pracy interweniuje. O wyniku powiadomi my, prosimy jednak o podanie adresu. (2095 Lps).

Pokrońce

* Niespodziewana porażka zakończyła ostatni mecz piłkarzy węgierskich w Polsce. Przegrali oni z reprezentacją ZS Górniki 1:3. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Krasówka 2 i Mních 1, a dla Węgrów Csuberda.

* Mistrzostwo Polski w tenisie w grze pojedynczej kobiet zdobyła Jadwiga Jędrzejowska zwyciężając Rudowską 6:1, 6:2. W grze mieszanej w finale wygrała para Jędrzejowska — Bratek.

* Podziękowania specjalnym wyjechała do Berlina 394-osobowa reprezentacja akademicka Polski, która weźmie udział w II letnich Akademickich Mistrzostwach Świata.



W Sopocie zakończono ogólnopolski turniej tenisowy o mistrzostwo Polski. W konkurencji męskiej zwycięstwo i tytuł mistrza Polski zdobył Olejniczyn, który w spotkaniu finałowym pokonał Piątkę 7:5, 6:4, 6:3.

Na zdjęciu Piątek składa mistrzowi Polski na rok 1951 Olejniczynowi gratulacje. CAF — fot. Kosyca

Zdobywamy SPO

W sobotę o godz. 18 na odcinku ul. Gdańskiej od ul. Świerczewskiego do ul. Zamenhofska odbędzie się wyścig kolarski na SPO BSPO dla obcoja pici na rowerach turystycznych. Zbiórka zawodników przy rogu ul. Zamenhofska i Gdańskiej.

JORGE AMADO (73)
ZAMARLE MORZE
AUTORYZOWANY PRZEKŁAD PORTUGAJSKIEGO MALGORZATA HOEWSKIEGO I EUGENIUSZA

Mestre Manuel, stary Francisco i Rodolfo — wskakują do wody. Maneca Macozinha czeka w pogotowiu, na wypadek gdyby był potrzebny do wydobycia ciała. „Gumercindo” pewnie jest już rozdułty, zniekształcony — myśli. Przesuwając ręką po oczach, jakby chciał pozbyć się tej wizji. Fale są coraz większe. Po raz ostatni słychać sygnał statku, sygnał inny niż poprzedni — widocznie marynarze już zauważyli holownik. Świeca posuwa się, krąży wokół łodzi. Ludzie wracają na pokład. Livia opiera głowę na rękach. Chce zobaczyć Gumercinda, chce usłyszeć jego głos. Pochłania ją to pragnienie. a jednocześnie czuje, że już nigdy go nie ujrzy. Nigdy już noc nie przyniesie jej miłości Gumercinda. Livia skarży się płaczem. Maria Clara, która chce ją uspokoić, sama szlocha myśląc o przyszłych cierpieniach w dniu śmierci Manuela. Świeca wiruje, wreszcie wyrwca ją gwałtowniejsza fala. Spodek zalany wodą tonie.

— Nic już nie pomoże — odzywa się stary Francisco. — Nie znajdziemy. Gdy świeca wyrwca się... Rozwijają żagle. Livia pochyla głowę. Wiatr targa jej włosy. Łzy nieszczęśliwej spływają w morze, łączą się z nim niepodzielnie, ponieważ głębie jego ukrywają Gumercinda. Aby być bliżej męża, Livia musi przyjść na morze. Tu go zawsze spotka na noc miłosne. Przez łzy widzi oleistą powierzchnię wody. Rodolfo uspokaja siostrę. Doktor Rodolfo zaciska ręce: żuje nerwowo papierosa; pragnie, aby wszystko się skończyło, aby wszyscy przestali cierpieć. Obawia się jednak, że Livia zawsze będzie cierpiała.

Tu na morzu będzie Livia spotykała Gumercinda w noc stworzone do miłości. Płynąc łodzią będzie wspominała tamte szczęśliwe noce. Łzy jej nie będą łzami rozpacz.

NOCNA GODZINA
Livia z rękoma splecionymi na piersiach; Livia milcząca; Livia, której ciało drży z zimna, choć dochodzi do niej muzyka wybrzeża, muzyka płomienna i radosna. Jej mąż opuścił ją — zginął na morzu, Livia niby posąg kamienny; Livia spokojna, z rozpuszczonymi włosami, które ociekają wodą. Nie ujrzy Gumercinda. Przyjaciele zmęczeni

się szukaniem topielca w oleistych wodach morza, nieruchomego, zamkniętego jak ciało Livil. Mężczyźni kręcili się u jej drzwi, spojerali na jej bezpańskie, piękne ciało. Livia uwielbiana i pożądana — spłóła ręce na piersi. Żaden szloch nie poruszył jej śniadego łona. Nie dosięgnął jej płomień pieśni śpiewanych przez Murzyna:

Jakże słodko umierać na morzu...

Żadnego szlochu. Jest chłodna, zapatrzona w wizję oleistego, zamarego morza. W głębinach jego pływa ciało Gumercinda niby statek bez steru. Ryby krążą wokół. Iemanja odszuka go i okryje swoimi włosami. Gumercindo pójdzie za nią w inne strony jak marynarz z wielkiego statku. W towarzystwie bogini zwiedzi najtajniejsze zakątki morza. Podążą wytyczonym szlakiem jak marynarz szukający swego portu.

Livia patrzy na zamare morze o wodach barwy oliwki. Morze nieruchome, ciężkie, oleiste. Gdzie są statki, marynarze i rozbitkowie? Martwe morze leż. Gdzie są kobiety, czemu nie przychodzi, by opłakiwać straconych mężów? Gdzie są dzieci, które zginęły w burzliwą noc? Gdzie jest żagiel saveira, pochłoniętego przez morze? Gdzie jest ciało Gumercinda, jego długie, krucze włosy, unoszące się na wodzie, która kiedyś była błękitna? Po wodzie oliwianej i ciężkiej, po zmartwiałym oleistym morzu mknie niby duch płomynek świecy za topielem. To morze umarło, zamieniło się w ciecz oleistą, stoi w miejscu, nie mać go żadna fala. Zamarle morze nawet gwiazd nie odbija w swoich ciężkich wodach.

Jeżeli nadejdzie księżyc, jeżeli nadejdzie księżyc ze swoim złotym światłem, przesunie się po martwym morzu szukając jak ta świeca ciała Gumercinda, który powędrował morskim gościńcem wiodącym do Ziemi bez Kresów, do wybrzeży Aioki.

Livia ze swego okienka przygląda się ciemnemu morzu. Wstaje błąd świat. Mężczyźni, którzy krążyli wokoło jej drzwi i jej bezpańskiego ciała, powrócili do swych domów. Tajemnica okryła teraz wszystko. Muzyka zamilkła. Powoli przedmioty nabierają życia, zmieniają się krajobrazy, ożywają się ludzie. Nad zmartwiałym morzem wytrwka brzask wschodzącego dnia.

Tylko Livia ma zimne ciało i zimne serce. Dla Livil noc trwa, bezgwiezdna noc zamarego morza.

GWIAZDA

Dona Dulce stoi na progu szkoły. Noc walczy jeszcze ze światem. Saveiros wypływają z przystani. Syn Livil został umieszczony w domu jej wujostwa. Rosa Palmeirao zatknęła

brzytwę za pas, a sztylet za staniak. Kręci się po pokładzie „Paquete Voadora”. Wygląda jak mężczyzna. Livia robi przy niej wrażenie słabej, bezsilnej kobiety.

„Viajante sem Porto” wyrusza pierwszy. Maria Clara śpiewa pieśń wybrzeża, pieśń o miłości i tęsknocie. Mestre Manuel prowadzi; raz po raz spogląda poza siebie, aby przekonać się, czy Livia daje sobie radę. Rosa Palmeirao stoi przy sterze, Livia swymi drobnymi rękoma rozwinęła żagiel. Powiewają jej włosy na wietrze. Wkrótce dogania „Viajante sem Porto”, mestre Manuel pozwala się wyminąć. Będzie z tyłu towarzyszył „Paquete Voadorowi”.

Mewy zataczają kręgi nad saveiro. W locie niemal dotykają głowy Livil. Stoi na pokładzie wyprostowana i myśli o synku. W następną podróż musi go zabrać ze sobą; przeznaczeniem jego jest morze. Nagle urywa się pieśń Maril Clary. Jakiś Murzyn zaczyna śpiewać na cześć wschodzącego dnia. Jego głos góruje nad tajemniczym morzem:

Bądź pozdrowiona, gwiazdo poranna!

Gwiazda poranna. Na brzegu stary Francisco kiwa głową. Kiedyś odważył się na coś, co wzbudza przerażenie w każdym mestre saveiro: podpatrzył Iemanję, panią mórz. Czy to nie Janaina płynie teraz na „Paquete Voadorze”? Czy to nie ona? Tak, to ona. To Iemanja! I stary Francisco krzyczy do ludu zgromadzonego na brzegu:

— Patrzenie! Patrzenie! To Janaina!

Spojrżeli we wskazanym kierunku. Stojąc na progu szkoły dona Dulce również patrzyła na morze. Ujrzała postać silnej kobiety wyruszającej do walki. Walka ta była cudem, który stawał się rzeczywistością. Na brzegu marynarze spoglądali na Iemanję, boginię o pięciu imionach. Stary Francisco wołał głośno, że oto już po raz drugi ją widzi.

Tak opowiadają żeglarze na morskim wybrzeżu. Rio de Janeiro, czerwiec. 1936 r.

KONIEC

W najbliższych dniach
NOWA POWIEŚĆ
„Dziennika Łódzkiego”